STRAŻ LEŚNA

CZASOPISMO ZWIĄZKU ZAWOD. STRAŻY LEŚNEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ROK VII. KWIECIEŃ 1928 r. № 51.

Po wyborach.

Poprzedni Sejm nietylko nie zadowolił nikogo, ale nawet podważył w społeczeństwie zaufanie do parlamentaryzmu wogóle, a to wskutek uprawiania przez posłów gier partyjnych zamiast rzetelnej pracy i wprowadzania na pierwszy plan kombinacyj politycznych zamiast interesów Narodu.

Szczególne powody do niezadowolenia z pracy ostatniego Sejmu mają gajowi.

Dzieje pracy Związku Zaw. Straży Leśnej w ciągu lat ostatnich — to nieustanna obrona przed krzywdą, jaka spotkała gajowych przez znaczne obniżenie im wynagrodzenia i ciągłe starania o poprawę bytu, a przynajmniej o wyrównanie krzywdy. W tej obronie i w tych staraniach Związek był, niestety, zawsze osamotniony — i w Sejmie ani razu nie znalazł wydatniejszego poparcia, bo przecież nie można brać poważnie w rachubę jednej interpelacji, która była całkowicie opracowana przez Zarząd Główny Związku, a którą kilku posłów zaopatrzyło jedynie swemi podpisami, oraz jednej konferencji z p. Ministrem Rolnictwa, na którą na zaproszenie przedstawicieli Związku przybyło też kilku posłów (patrz „Straż Leśna" Nr. 29 z listopada 1924 r. i Nr. 43 ze stycznia 1926 r.). Te dwa akty interwencji poselskiej miały zresztą charakter tylko przygodny i oczywiście nie mogły wywrzeć żadnego wpływu na sprawy gajowych. Poza owymi kilku posłami nie stała powaga całego Sejmu, który jako ciało ustawodawcze i kontrolujące działalność rządu, nigdy się strażą leśną nie zajmował. Przedstawiciele Związku, gdy zgłaszali się do Sejmu o poparcie postulatów ga-

jowych, byli traktowani przez posłów jako petenci, którym tylko jakby w drodze łaski udzielano posłuchania.

Nic więc dziwnego, że Zarząd Związku, nie mając w reprezentacji narodowej żadnego poparcia, nie mógł przeprowadzić pomyślnie tych zadań, które takiego poparcia specjalnie wymagały,—i jakkolwiek wyczerpywał wszelkie rozporządzalne środki, wnosząc memorjały, przedstawiając osobiście sprawy gajowych Panom Ministrom Rolnictwa na konferencjach i interwenjując w całym szeregu spraw, to jednak nie osiągnął poważniejszych sukcesów, a jeżeli udało się pomyślne przeprowadzenie szeregu spraw natury ogólnej, to tylko dzięki energji i uporczywości Zarządu Głównego.

Sprawy jednak zasadnicze, t. j. pokrzywdzenie gajowych przez obniżenie im grup uposażeń i nieuzasadnione zmniejszenie dodatku ekonomicznego na rodzinę i kwestja naprawienia tej krzywdy, a pozatem sprawa poprawy bytu gajowych wogóle — wobec warunków przedstawionych powyżej — nie znalazły dotąd rozwiązania i pozostają obecnie prawie w tem samem stadjum, w jakiem były rok temu — i dwa lata i trzy lata temu.

Ogół gajowych zdawał sobie sprawę z tego, że sytuacja mogłaby się przedstawiać korzystniej, gdyby straż leśna miała w Sejmie swego przedstawiciela — i z tego to względu ostatni zjazd krajowy delegatów kół Zw. Zaw. Str. L. powziął był uchwałę (patrz „Straż Leśna" Nr. 49 z października 1927 r.), aby kierownictwo Związku przy wyborach do nowego Sejmu porozumiało się ze stronnictwami politycznemi co do uzyskania w nowym Sejmie swego przedstawiciela.

W wyniku przeprowadzonych przez prezydjum Zarządu Głównego pertraktacyj, wystawiona została kandydatura do Sejmu Prezesa Związku z listy Nr. 10 Stronnictwa Chłopskiego, jako czołowego kandydata w okręgu siedleckiem, a zarazem i z listy państwowej tejże organizacji.

Niestety, przewidywania zawiodły i lista Nr. 10 w okręgu siedleckim zdobyła zbyt małą liczbę głosów, aby uzyskać mandat, wobec czego kandydatura z ramienia związku upadła.

Jakkolwiek jednak zapatrywalibyśmy się na doznane niepowodzenie w zamierzonem przeprowadzeniu własnego posła do Sejmu, to w każdym razie sam fakt nowych wyborów i odnowienia przez to Sejmu ma dla nas znaczenie poważne.

W nowym Sejmie nastąpią, jak należy przypuszczać, inne ugrupowania partyjne, niż w poprzednim. Przedewszystkiem za znaczną zmianę na korzyść należy uważać zupełną klęskę przy wyborach stronnictw prawicowych, które najwięcej warcholiły, a których znaczenie sprowadziło się obecnie niemal do zera.

Ten nowy i korzystny układ sił w Sejmie pozwoli niewątpliwie na intensywniejszą, niż dotąd pracę państwowo-twórczą, a zadaniem Zarządu Związku będzie staranie się, aby w pracy tej znalazły racjonalne uwzględnienie także sprawy gajowych.

Z pośród spraw najbardziej obchodzących ogół straży leśnej, znajdą się w programie prac nowego Sejmu, i to w niedługim czasie, nowa ustawa o państwowej służbie cywilnej i nowa ustawa uposażeniowa.

Są to sprawy obecnie najważniejsze i Zarząd Związku poczyni, co będzie w jego mocy, aby w obydwóch ustawach interesy gajowych zostały należycie zabezpieczone, a skład osobowy nowego Sejmu, jak można wnioskować, interwencję Zarządu w sprawach straży leśnej lepiej zrozumie, aniżeli w Sejmie poprzednim.

Z początkiem obrad nowego Sejmu wkraczamy więc w nowy okres naszej pracy — i nowe przed nami wyłaniają się nadzieje.

Czy się spełnią — to pokaże najbliższa przyszłość.

Poprawa bytu funkcjonarjuszy państwowych leży w rękach nowego Sejmu.

Krzywdę, wyrządzoną gajowym przez rządy poprzednie, wskutek obniżenia grup uposażenia mógłby wprawdzie rząd obecny wyrównać we własnym zakresie działania, zwłaszcza, że olbrzymie dochody z lasów państwowych pozwalałyby na to, — jednak dla ogólnej wydatniejszej poprawy bytu pracowników państwowych, wymagającej stworzenia nowych i to znacznych źródeł dochodu, brak jest rządowi odpowiednich pełnomocnictw. Sprawa ta wymagałaby podwyższenia lub wprowadzenia nowych podatków, a to może uchwalać tylko Sejm.

Sejm poprzedni nie chciał się tem zająć, bo myślał tylko, jakby co na złość zrobić rządowi.

Dla nowego Sejmu będzie wszakże ta sprawa jednem z pierwszych zadań — i prawdopodobnie będzie związana z uchwaleniem budżetu.

W tej kwestji przemawiał niedawno p. wicepremjer Bartel, który między innemi powiedział, co następuje:

„Stoimy pod zarzutem, że nie doceniamy sytuacji pracowników państwowych, że przyrzeczeń pod tym względem nie dotrzymujemy.

Stwierdzałem wielokrotnie, że nie wyobrażałem sobie, nie będąc urzędnikiem państwowym, iż Polska posiada tak

dobrych urzędników i tak bezinteresownie pracujących dla państwa.

Uposażenie ich od czasu powstania państwa było niedostateczne i dzisiaj jest niedostateczne.

Rząd już kilka razy przychodził pracownikom państwowym z doraźną pomocą.

Pomoc ta jest niewystarczająca, ale muszę jednocześnie z całą siłą oświadczyć, że niema środka, zapomocą którego zmuszonoby ten Rząd do zachwiania równowagi budżetowej.

Zachwianie jeszcze raz równowagi budżetowej byłoby tak wielkiem nieszczęściem, że ośmieliłbym się to nazwać zachwianiem niezależnego bytu państwa polskiego.

Dopóki nie będą odkryte nowe źródła dochodów, których my sami z braku pełnomocnictw stwarzać nie możemy, stała poprawa bytu pracowników państwowych jest niemożliwa.

Dlatego oświadczyłem delegacjom urzędniczym, że jednym z pierwszych naszych projektów w nowym Sejmie jest kwestja wskazania jemu nowych źródeł dochodów, które w pierwszym rzędzie zużyte będą na uregulowanie uposażeń pracowników państwowych".

Widać z tego przemówienia, że sprawa ogólnej poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych zależy całkowicie od Sejmu, który też niezadługo będzie rozważał nową ustawę uposażeniową, a wiemy dobrze, że obecna ustawa była tak elastycznie skonstruowana, że możliwem było stworzenie dla gajowych poza ustawą specjalnych grup uposażenia.

Nowe zasady uposażeń muszą być takie, aby zniweczyły raz na zawsze owe słynne grupy XVII, XVIII i XIX i aby czyniły niedopuszczalnem, iżby pracownicy jednego Państwa mogli być różnie traktowani zależnie od dowolnych pomysłów, rodzących się przy każdej zmianie ministrów.

Sprawa ta, powtarzamy, znajduje się całkowicie w rękach nowego Sejmu, i Związek będzie musiał użyć wszelkich sposobów, aby nowa ustawa uposażeniowa zniweczyła krzywdę, wyrządzoną gajowym przez elastyczność ustawy poprzedniej.

Ostatnie zasiłki dla Pracow. Państw.

Wyłączenie straży leśnej z ogólnych przepisów ustawy uposażeniowej przez stworzenie specjalnych niższych grup XVII, XVIII i XIX ciągle się mści na gajowych, którzy przecież nic nie zawinili, że reorganizatorom ministerjalnym takie pomysły przychodzą do głowy.

Pamiętamy dobrze, jaka z tego powodu krzywda spotkała gajowych przed kilku miesiącami, gdy w sierpniu r. ub. wydane zostało rozporządzenie, przyznające pracownikom państwowym zasiłek, tak zwany mieszkaniowy, który to zasiłek nie dotyczył jednak gajowych — i to tylko gajowych, bo nawet najzwyklejsi robotnicy kolejowi zasiłek ten otrzymali.

Panowie z Ministerstwa zapomnieli najwidoczniej, że gajowi — mimo niskiej płacy — jeszcze istnieją.

Oczywiście Zarząd Związku wystosował w swoim czasie odpowiednie pismo do Pana Ministra Rolnictwa (patrz „Straż Leśna" Nr. 50 z listopada r. ub. str. 2), wykazując całą niesprawiedliwość pominięcia gajowych — pozatem były też osobiste interwencje i przedstawienia — i w rezultacie krzywda została naprawiona, jakkolwiek ciężko to wszystko szło, bo odpowiednie rozporządzenie co do wypłaty zasiłku gajowym zostało wydane dopiero dn. 17 grudnia, t. j. wtedy, gdy wszyscy inni pracownicy zasiłek ten dawno już otrzymali. Według tego rozporządzenia został przyznany gajowym w XVII, XVIII i XIX gr. up. zasiłek w wysokości o 10% mniejszy aniżeli dla pracowników samotnych w grupach od VIII do XVI, co wyniosło niecałe 90 złotych.

Głos krzywdy, jaki się rozległ z powodu pominięcia gajowych w tym wypadku, sprawił, że autorzy nowego rozporządzenia o zasiłku na kwartał bieżący pamiętali już i o straży leśnej.

W rozporządzeniu z dn. 20 stycznia r. b., przyznającem pracownikom państwowym nowy jednorazowy zasiłek w wysokości 45% wynagrodzenia miesięcznego, powiedziano już wyraźnie, że zasiłek ten przysługuje także pracownikom dyrekcji lasów państwowych i nadleśnictw.

Wysokość nowego zasiłku, mającego stanowić pewne wyrównanie wynagrodzenia za styczeń, luty i marzec, wynosi nieco mniej niż połowę poborów, t. j. dla gajowych średnio 30 do 60 złotych, płatne w dwóch ratach. Pierwsza rata, t. j. połowa zasiłku miała być wypłacona 25 stycznia, lecz zapewne wypłata nastąpiła później. Druga połowa została wypłacona dnia 10 marca.

Podobny zasiłek, prawdopodobnie w tej samej wysokości, ma być też przyznany na drugi kwartał r. b.

Zasiłki te są tylko tymczasową pomocą rządu dla pracowników państwowych. Ogólne zasadnicze uregulowanie uposażeń ma nastąpić w myśl zapowiedzi wicepremjera p. Bartla po zwołaniu nowego Sejmu, do którego będzie należało uchwalenie źródeł pokrycia dla wydatków na podwyżkę wynagrodzeń.

Czyżby nowa krzywda gajowych?

Gajowi należą do tej dziwnej kategorji funkcjonarjuszów państwowych, która podlega ustawie o państwowej służbie cywilnej i która jednocześnie nie podlega tej ustawie, istnieją bowiem dla straży leśnej pewne przepisy specjalne, które wykluczają postanowienia ustawowe — i tak się jakoś składa, że ma to dla gajowych skutki zawszę tylko ujemne, a nigdy dodatnie.

Często wynika z tego chaos i zamieszanie, a gajowi z reguły stale źle na tem wychodzą.

Funkcjonarjusze niżsi, gdy konieczność tego wymaga, muszą pełnić służbę także w niedziele i dni świąteczne, co w szczególności ma zastosowanie do gajowych, których służba jest tego rodzaju, że bardzo często wymaga pełnienia obowiązków w dni normalnie wolne od zajęć. Rzecz oczywista, że za taką pracę powinni być funkcjonarjusze państwowi wynagradzani specjalnie.

Sprawa ta nie była dotąd uregulowana, lecz oto w dniu 21 stycznia r. b. Rada Ministrów powzięła uchwałę następującą:

„Na zasadzie art. 101 ustawy o państw. służbie cyw. przyznaje się niższym funkcjonarjuszom, podlegającym ustawie o państw. sł. cyw., za pełnienie służby w niedziele lub święto przez czas przepisany normalnie w dniu powszednim, wynagrodzenie w wysokości $1/_{25}$ (jednej dwudziestopiątej) miesięcznego uposażenia, obliczonego bez uwzględnienia dodatku ekonomicznego oraz dodatku na mieszkanie, jeżeli w tygodniu następującym po niedzieli lub święcie nie można było udzielić zwolnienia od służby na jeden dzień powszedni".

Uchwała jest jasna co do wysokości wynagrodzenia. Za pracę w niedzielę ma każdy otrzymać dwudziestą piątą część poborów miesięcznych, t. j. kto ma np. 100 zł. miesięcznie (bez dodatków), ten za pracę niedzielną dostanie 4 złote.
Gorzej jest jednak z zastosowaniem tej uchwały.

Uchwała powzięta została na podstawie art. 101 ustawy o służbie cywilnej.

Artykuł ten mówi w punkcie 2: w razie konieczności pełnienia służby w niedzielę przez czas przepisany normalnie w dniu powszednim należy funkcjonarjusza zwolnić w tygodniu następującym na jeden dzień lub przyznać mu stosowne wynagrodzenie...

To jest też jasne.

Lecz nie cieszcie się, gajowi.

W rozporządzeniu z dn. 30 grudnia 1924 r. o organizacji lasów państwowych jest taki króciutki przepis w § 20: przepis-

zawarty w punkcie 2 art. 101 ustawy o służbie cyw. nie ma zastosowania do funkcjonarjuszów niższych „pełniących służbę w nadleśnictwach",—a więc nie ma zastosowania przedewszystkiem do gajowych, którzy przecież z pośród wszystkich funkcjonarjuszów najczęściej pełnią służbę w dni świąteczne, a którzy znowu zostali tu potraktowani wyjątkowo.

Nie odnosi się do nich wspomniany art. 101, a zatem nie odnosi się do nich i uchwała Rady Ministrów o wynagrodzeniach dodatkowych, czyli że gajowi w dalszym ciągu nic nie będą dostawali za pracę świąteczną, mimo że i tak są już gorzej uposażeni, niż wszyscy inni niżsi funkcjonarjusze.

Nie wiemy jeszcze, czy nastąpiło tu przeoczenie, tak jak ze sprawą zasiłków z roku ubiegłego, nie wiemy też, jak owa uchwała będzie interpretowana.

W każdym razie rzecz jest niejasna — i porównanie odnośnych przepisów wskazuje, że zanosi się na nowe pokrzywdzenie gajowych.

Związek będzie musiał znowu interwenjować w tej sprawie.

Dochody z lasów państwowych zwiększają się.

Dodochodowość lasów państwowych wciąż wzrasta.

Według ostatnich obliczeń Ministerstwa Rolnictwa Dyrekcje lasów państwowych wpłaciły do Centralnej Kasy Państwowej w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1927 r., t. j. za cały rok ubiegły, jako dochód z lasów państwowych olbrzymią kwotę przeszło 112 miljonów złotych (dokładnie 112.242.862 zł. 24 gr.).

Dla porównania tych wyników gospodarki leśnej z wynikami z roku poprzedniego należy zaznaczyć, że w ciągu całego 1926 roku dochody z lasów państwowych wyniosły tylko 72.651.181 zł. 57 gr.

W roku 1927 dochody wzrosły zatem o 44.581.680 zł. 67 gr. czyli o 61%.

Jest to kwota tak olbrzymia, że krzywda gajowych, trwająca od czasu pamiętnego obniżenia grup uposażenia, występuje na tle tych cyfr z całą jaskrawością, zwłaszcza, że naprawienie tej krzywdy nie o wiele wpłynęłoby na zmniejszenie tych wielkich dochodów. Różnica byłaby zupełnie nieznaczna.

Ten motyw powinienby być wzięty pod uwagę przez nowy Sejm, gdy będzie mowa o uregulowaniu warunków bytu pracowników państwowych.

Umowa Zbiorowa na rok 1927/28 dla straży leśnej prywatnych i komunalnych.

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze „Straży „Leśnej" (Nr. 50), Związek Zawodowy Straży Leśnej poczynił starania, występując z odpowiednim memorjałem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, aby sprawę umów zbiorowych dla gajowych prywatnych uregulować jednolicie w całem Państwie, dotychczasowe bowiem umowy miały moc obowiązującą jedynie w pięciu województwach b. zaboru rosyjskiego, czyli że całe połacie kraju umowami temi nie mogły być objęte.

Na memorjał ten Ministerstwo odpowiedziało, że podziela poglądy w nim zawarte, że odpowiedni projekt został już opracowany.

Oczywiście, iż sprawa zawarcia nowej zasadniczej umowy zbiorowej, obejmującej wszystkie województwa, będzie wymagała pewnego czasu. Znowu będą musiały odbywać się przewlekłe i uciążliwe konferencje z przedstawicielami właścicieli lasów, z którymi — jak praktyka wykazała — porozumienie nie jest łatwe, jednem słowem sprawa ta będzie wymagała przygotowania, a tymczasem umowa zawarta poprzednio obowiązywała tylko na rok jeden i wygasła z dniem 30 września r. ub.

Uważając jednak, iż zawarcie nowej zasadniczej umowy nie mogłoby być dokonane zaraz, zwłaszcza że dotąd brak ku temu podstaw ustawowych, a z drugiej strony, że lepsze jest utrzymanie w mocy umowy dotychczasowej, aniżeli zupełny brak umowy, Zarząd Związku zdecydował się utrzymać narazie stan z roku poprzedniego, t. j. przedłużyć na dalszy jeden rok poprzednią umowę — i w dniu 8 listopada 1927 została przez przedstawiciela Związku Zaw. Straży Leśnej i przedstawicieli Zrzeszenia właścicieli lasów podpisana umowa zbiorowa na rok 1927/28,, t. j. na czas od 1 października 1927 r. do 30 września 1928 r. Umowa ta niczem nie różni się od poprzedniej i obowiązuje, podobne jak tamta, w województwach: warszawskiem, lubelskiem, kieleckiem, łódzkiem i białostockiem (o poprzedniej umowie znajdą czytelnicy wiadomość w Nr. 47 „Straży Leśnej" z marca 1927 r. — Pełny tekst pierwszej umowy z 1924 r. został ogłoszony w Nr. 23 „Straży Leśnej" w maju 1924 r.).

Nowa umowa na rok 1927/28 została ogłoszona w Dzienniku urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski" z dn. 29 listopada 1927 r. Nr. 273, pozycja 479.

Zainteresowane Koła mogą otrzymać od Biura Związku całkowity tekst nowej umowy za zwrotem kosztów sporządzenia odpisu, które to koszta będą pobrane za zaliczeniem pocztowem.

Powtarzamy jeszcze, że umowę tę należy uważać za tymczasową i że Zarząd Związku będzie dążył do tego, aby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyspieszyło zapowiedzianą już zmianę przepisów ustawowych, co pozwoli na zawarcie umowy zbiorowej zasadniczej z ważnością na całe terytorjum Państwa Polskiego — i na równomierne uregulowanie warunków pracy i wynagrodzenia gajowych prywatnych we wszystkich województwach.

Wspomnieć wypada na zakończenie, o charakterystycznym epizodzie, jaki miał miejsce przy podpisywaniu omawianej umowy na rok 1927/28. Oto przedstawiciele Związku Leśników Polskich (który to Związek również niby zajmuje się sprawami gajowych), jakkolwiek od roku 1924 wcale się sprawą umowy nie interesowali i żadnego udziału w jej zawarciu nie brali, podczas gdy Zarząd Związku Zaw. Str. Leś. całe miesiące na tem trawił, — ni z tego, ni z owego wysłali w dniu, w którym już wszystko było ostatecznie załatwione — swego delegata w celu położenia pod umową również podpisu.

Nie było to robione bez celu. Związek Leśników, który umową tą nigdy się nie interesował, chciał przyjść do gotowego — i położywszy tylko podpis, mówić potem: myśmy zawarli umowę, my pracujemy dla gajowych, myśmy to zrobili.

Oczywiście podpis ten nie miałby żadnego uzasadnienia, byłby fikcją, a zamiar był zbyt przejrzysty, aby mogło udać się zamierzone przemycenie firmy Związku Leśników do podpisów tych, którzy naprawdę nad umową pracowali. To też strony zawierające umowę nie zgodziły się na to — i przedstawiciel Związku Leśników odszedł z kwitkiem.

Jest to ostatecznie drobiazg, ale drobiazg ten charakteryzuje działalność Związku Leśników, który usilnie werbuje gajowych do swoich szeregów, a gdy idzie o pracę, to gotów jest korzystać z tego, co inni zrobili, nie mogąc się widocznie zdobyć na działanie samodzielne.

Polskie prawo łowieckie.

Dotychczas w różnych dzielnicach Polski obowiązywały różne przepisy i ustawy łowieckie, wydane jeszcze przez rządy zaborcze i częstokroć przestarzałe, co powodowało zamęt i utrudniało tak ważną dziedzinę gospodarki państwowej leśno-rolnej, jak ochrona zwierzostanu i uregulowanie spraw łowiectwa.

Obecnie wydane zostało polskie prawo łowieckie, ogłoszone jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. (Dziennik Ustaw Nr. 100, pozycja 934). Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 28 grudnia 1927 r. na

całym obszarze Polski z wyjątkiem województwa śląskiego — i tymże dniem straciły moc obowiązującą wszelkie dotychczasowe przepisy w sprawach łowiectwa.

Gajowych, jako strażników lasów i znajdującej się w nich zwierzyny, prawo łowieckie interesuje specjalnie. Dlatego też streścimy tu dla wiadomości czytelników to nowe rozporządzenie o prawie łowieckiem, przytaczając ważniejsze ustępy w całości.

Art. 1. W rozumieniu rozporządzenia niniejszego wyraz „zwierzyna" oznacza dzikie zwierzęta łowne, któremi są:

a) żubry, łosie, jelenie, daniele, sarny, kozice, dziki, bobry, świstaki, zające (szaraki i bielaki), króliki, wiewiórki, niedźwiedzie, rysie, żbiki, wilki, lisy, borsuki, kuny leśne (tumaki), kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, wydry, norki;

b) głuszce, cietrzewie, jarząbki, pardwy, kuropatwy, przepiórki, bażanty, dropie, dropie-kamionki (strepety), żórawie, czarne bociany, czaple, słonki, dubelty, bekasy, bekasiki, kulony i kuliki, bataljony, derkacze, łyski, nurki, czajki, dzikie kaczki oraz wszelkie inne ptactwo błotne i wodne, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, jako też ptaki krukowate i drapieżne.

Art. 2. Przez „polowanie" rozporządzenie niniejsze rozumie przywłaszczenie zwierzyny oraz jej części użytecznych i płodów, tropienie, ściganie, łowienie zwierzyny, strzelanie do niej i inne czynności podobne, zmierzające do jej przywłaszczenia.

Artykuły od 4 do 24 mówią o polowaniach oraz o użytkowaniu polowań. Artykuły te odnoszą się przeważnie do właścicieli obszarów łowieckich i określają warunki, pod jakiemi mogą się odbywać polowania na tych obszarach.

Art. 25. Nie wolno polować bez posiadania karty łowieckiej, wydanej przez właściwą władzę. Karta łowiecka ma zawierać oznaczenie czasu jej ważności oraz wymienienie osoby uprawnionej do polowania.

Art. 26. Uprawnieni do polowania winni w czasie polowania mieć kartę łowiecką przy sobie.

Dalsze artykuły do 34 zawierają przepisy szczegółowe o wydawaniu kart łowieckich.

O ochronie polowania.

Art. 35. Nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą lub innemi narzędziami do łowienia zwierzyny po cudzych gruntach, jeżeli nie stanowią one obwodu łowieckiego, na którym chodzącemu służy polowanie.

Przepis powyższy nie stosuje się do tych przedstawicieli władzy państwowej, którzy w myśl przepisów obowiązujących

winni być przy spełnianiu swych czynności uzbrojeni w broń palną, a przebywają w obwodzie łowieckim w charakterze urzędowym.

Art. 35. Uprawniony do polowania może zatrzymać cudzego psa myśliwskiego włóczącego się w obwodzie łowieckim; w razie zatrzymania psa winien zawiadomić właściciela, jeśli zaś nie zna jego adresu, zarząd gminy, na której obszarze pies został zatrzymany.

W razie odebrania psa przez właściciela uprawniony do polowania może żądać zwrotu kosztów utrzymania psa i wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez psa w obwodzie łowieckim.

Za psy myśliwskie uważać należy: psy legawe, gończe, charty, jamniki, foksterjery, tropowce (posokowce), płochacze (spaniele), a także inne psy używane do polowań na niedźwiedzie i na dziki.

Art. 37. Uprawniony do polowania może zabijać psy niemyśliwskie i koty włóczące się w obwodzie łowieckim w odległości nie bliższej niż trzysta metrów od zabudowań gospodarskich lub trzydzieści metrów od drogi publicznej.

Art. 39. Psów, znajdujących się przy ich właścicielach lub domownikach właścicieli nie uważa się za psy włóczące się.

Art. 40. Podbieranie jaj, wybieranie piskląt i niszczenie gniazd ptaków jest wzbronione. Przepis ten nie dotyczy jaj i gniazd ptaków wymienionych w art. 50.

O niedozwolonych sposobach łowienia zwierząt.

Art. 41. Zabrania się łowienia zwierząt przy pomocy trutek, wnyków, samostrzałów, dołów-ostrokołów, lepu, ziarna rozmoczonego w spirytusie, żelaz, potrzasków, sideł, pułapek i innych podobnych środków.

Czyni się wyjątek co do zwierząt wymienionych w art. 50 i co do zwierząt uznanych z mocy przepisów prawa rybackiego za szkodliwe dla rybołówstwa, które to zwierzęta wolno chwytać w żelaza, potrzaski, sidła i pułapki, jak również co do łowienia zwierząt dla celów naukowych i hodowlanych.

O ograniczeniach polowania i o czasie ochronnym.

Art. 42. Zabrania się polować podczas nabożeństwa w niedziele i uroczyste święta w odległości mniejszej niż dwa kilometry od świątyni.

Art. 43. Nie wolno polować w odległości mniejszej niż sto metrów od cudzych zabudowań mieszkalnych, jak również na cmentarzach.

Art. 44. Nie wolno polować na przelotne ptactwo łowne na wybrzeżu morskim w pasie kilometrowej szerokości.

Art. 45. Zabrania się polować z chartami lub psami gończemi w obwodzie łowieckim mniejszym od dwu tysięcy hektarów.

Art. 46. Polowanie na łosie byki, a w województwach lwowskiem i stanisławowskiem na jelenie-byki dopuszczalne jest jedynie w obwodach łowieckich o powierzchni co najmniej tysiąca hektarów.

Art. 47. Nie wolno polować w czasie między zachodem a wschodem słońca. Wyjątek stanowi polowanie na słonki w czasie ciągu, na głuszce i cietrzewie w czasie toku, na łosie i jelenie na rykowisku, na kaczki na zlotach i przelotach oraz na dziki, wilki, lisy i wydry na czatach.

Art. 48. Zabrania się polować na żubry, bobry, kozice, świstaki, na samice i cielęta: łosia, jelenia, daniela, na sarny-kozy i koźlęta, na niedźwiedzice od niedźwiedziątek, na głusz-ce-kury, bażanty-kury, czarne bociany oraz w województwach: pomorskiem, poznańskiem, warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem na cietrzewie-kury.

Za cielęta: łosia, jelenia, daniela i koźlęta sarny uważa się młode zwierzęta tych gatunków w czasie do końca lutego następnego roku po ich urodzeniu.

W art. 49 podany jest czas ochronny, to jest okresy czasu, w których nie wolno polować na różne odmiany zwierząt. Tabelkę czasu ochronnego podajemy na str. 13.

Art. 50. Przez cały rok wolno polować na: wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogólce, sroki i wrony oraz podbierać jaja, wybierać pisklęta i niszczyć gniazda wymienionych ptaków.

Zwierzęta wymienione w ustępie poprzednim może zabijać i chwytać każdy na własnym gruncie w obrębie swojej zagrody i w bezpośredniem jej sąsiedztwie aż do stu metrów odległości od zabudowań.

Następne artykuły rozporządzenia zawierają szczegółowe przepisy o wynagrodzeniu szkód wyrządzonych przez zwierzynę i szkód czynionych podczas polowania (art. 55—69), o ochronie od szkód wyrządzanych przez zwierzynę (art. 70—72), dalej o władzach i postępowaniu (art. 73 i 74), wreszcie postanowienia karne (art. 75 — 88).

Kary są przewidziane dość wysokie, bo od 50 do 5000 złotych i do 6 tygodni aresztu.

Może nareszcie rozporządzenie omawiane powyżej—o ile będzie dokładnie wykonane, przyczyni się do poprawy zwierzostanu w lasach polskich, którego zmniejszanie się w ostatnich latach, zwłaszcza z powodu niesłychanie rozwiniętego kłusownictwa, grozi zwierzynie zupełną zagładą.

TABELA CZASU OCHRONNEGO,

t. j. okresów czasu, w którym nie wolno polować na wymienione niżej zwierzęta (według art. 49 rozporządzenia o prawie łowieckiem).

NA ZWIERZĘTA i PTAKI	NIE WOLNO POLOWAĆ OD		DO	
Łosie, byki	15	grudnia	— 31	sierpnia
Jelenie, byki, daniele rogacze	1	listopada	— 31	"
Sarny, kozły:				
w woj. poznańskiem i pomorskiem	1	stycznia	— 15	maja
w woj. pozostałych	1	lutego	— 20	kwietnia
Zające i szaraki:				
w woj. poznańskiem i pomorskiem	15	stycznia	— 30	września
w woj. pozostałych	1	lutego	— 30	"
Zające - szaraki:	15	"	— 31	października
Borsuki	1	grudnia	— 31	sierpnia
Wiewiórki	1	marca	— 31	października
Głuszcze - koguty	15	maja	— 15	marca
Cietrzewie - koguty	1	czerwca	— 15	sierpnia
Cietrzewie - kury:				
w woj. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem	15	września	— 15	sierpnia
Jarząbki	1	lutego	— 15	"
Padwy	1	"	— 15	"
Bażanty - koguty	1	"	— 15	"
Kuropatwy:				
w woj. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem	1	listopada	— 31	sierpnia
w woj. pozostałych	1	grudnia	— 31	"
Przepiórki	od	przylotu	— 31	"
Słonki	15	maja	— 15	"
Bataljony	1	czerwca	— 10	lipca
Dzikie kaczory	1	"	— 10	"
Dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne	1	marca	— 10	lipca
Dzikie łabędzie i dzikie gęsi	15	maja	— 31	lipca
Dropie, dropie - kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty	1	lutego	— 15	sierpnia
Ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok	1	lutego	— 15	sierpnia

Przypisek: Niezależnie od powyższego czasu ochronnego Minister Rolnictwa zabronił całkowicie polować na przeciąg jednego roku (do 15 stycznia 1929 r.) na łosie-byki, na dropie i na wiewiórki.

Sprawy Organizacyjne.

DO

ZARZĄDU KÓŁ i WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZW.

Jak wynika z treści artykułów wstępnych niniejszego numeru pisma; Kierownictwo Związku czeka poważne zadanie jeżeli chcemy, by sprawa wynagrodzenia, warunków i stosunków służbowych, a wreszcie zabezpieczenia starości straży leśnej, inaczej się przedstawiały, niż jest niestety dotychczas.

Obecnie, wobec rozpoczęcia prac przez odnawianie personalne Izby Ustawodawcze, których pierwszym jak wiadomo zadaniem będzie rozpatrzenie i ustalenie budżetu (wpływów i wydatków Państwa), — Kierownictwo Związku poczyni co doń należy, by w Instytucjach tych, sprawy tysiącznej rzeszy gajowych, potraktowano inaczej, niż, jak nas uczy przykre doświadczenie, traktowano je dotychczas w gabinetach ministerstw i dyrekcyj.

Sam jednakże wysiłek kierownictwa, byłby tu niewystarczającym i dla tego zwracamy się do Zarządów Kół i wszystkich członków z wezwaniem do współdziałania oraz pracy organizacyjnej. Jeżeli chcemy, by postulaty nasze traktowano poważnie, musimy wykazać swą siłę, bowiem wtedy tylko możemy liczyć na wyniki pomyślne.

Warszawa, dnia 2 kwietnia 1928 r.

Prezydjum Zarządu Głównego.

Niniejszem podajemy do wiadomości Zarządów Kół i ogółu członków, że termin przesłania składek do Związku za II kwartał przypada dnia 7 lub 8 maja r. b., to zn., iż w jednym z tych dwóch dni skarbnicy Kół winni obowiązkowo przesłać do Związku, złożone na ich ręce do tego terminu wpłaty z powyższego tytułu, łącznie z „listami składek".

Warszawa, dnia 2 kwietnia 1928 r.

Sekretarjat Zarządu Głównego.

Wszystkim Członkom Związku i czytelnikom „Straży Leśnej" przy nadchodzącej Wielkiej Nocy Zmartwychwstania Pańskiego tradycyjne życzenia wszelkiego Dobra i pomyślnej Doli przesyła

PREZYDJUM ZWIĄZKU,
ZARZĄD GŁÓWNY I REDAKCJA.

Niniejszy numer pisma rozesłany został do wszystkich Kół dnia 3 kwietnia.

Wiadomości ze świata.

Wybory do nowego Sejmu odbyły się dnia 4 marca, a do Senatu 11 marca. Największą liczbę głosów zdobyła lista Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, t. zw. lista rządowa. Sromotną porażkę poniosły stronnictwa prawicowe: endecy i witosowcy.

Na ogólną liczbę 444 mandatów do Sejmu przeprowadziły poszczególne listy: Nr. 1 (lista rządowa) — 127 posłów, Nr. 2 P. P. S. — 65, Nr. 3 Wyzwolenie — 40, Nr. 10 Stronnictwo Chłopskie — 26, Nr. 18 Blok mniejszości narodowych — 55, Nr. 24 Blok Kat.-Narodowy (endecja) — 39, wreszcie Nr. 25 Chrześc. Demokracja i „Piast" — 34 posłów. Reszta mandatów przypada na drobniejsze ugrupowania: komunistów weszło do Sejmu pięciu.

W Senacie na ogólną liczbę 111 uzyskała lista Nr. 1—48, lista Nr. 2 — 10, Nr. 3 — 7, Nr. 10 — 3, Nr. 24 — 9 i lista Nr. 25 — 6 senatorów.

Uroczyste otwarcie nowego Sejmu i Senatu odbyło się dn. 27 marca. Otwarcia dokonał w zastępstwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prezes rady ministrów marsz. Piłsudski.

Na Marszałka Sejmu wybrany został poseł Ignacy Daszyński z P. P. S., a na marszałka Senatu Dr. Szymański z Bloku Bezpartyjnego.

Wilki pojawiają się w tym roku liczniej, aniżeli w latach poprzednich, szczególnie w Wileńszczyźnie i Małopolsce Wschodniej. Pod Wilnem stado wilków napadło niedawno wieśniaka, którego zgłodniałe bestje zagryzły rozszarpując na strzępy.

Przytułek dla psów. Na Węgrzech zmarła niedawno pewna zamożna pani, która od szeregu lat pędziła odosobniony żywot w towarzystwie niezliczonych psów. W testamencie zapisała swój wielki majątek na urządzenie w jej willi przytulistka dla psów starych, bezdomnych i opuszczonych.

27 miljonów samochodów kursuje obecnie na świecie według ostatnich obliczeń. Ktoby przypuszczał nawet możliwość liczby powyższej jeszcze przed 25 laty, gdy wszystkich samochodów było nie więcej nad kilka tysięcy? — Najwięcej samochodów mają oczywiście Stany Zjednoczone, bo przeszło 22 miljonów, czyli na wszystkie inne kraje i części świata przy-

pada tylko 5 miljonów, z tego Anglja ma przeszło miljon, Francja 891 tysięcy, Niemcy 319 tysięcy i t. d. — W Polsce w stosunku do tych liczb jest samochodów znikomo mało, bo tylko zgórą 10 tysięcy.

Gramofon i telefon, dwa najcudowniejsze wynalazki ostatnich czasów, obchodziły niedawno pięćdziesięciolecie istnienia. Gramofon (w pierwotnej postaci fonograf) został wynaleziony przez Tomasza Edisona w r. 1877. W tymże roku Graham Bell wynalazł telefon. Obydwaj wynalazcy byli amerykaninami. Dzisiaj obydwa aparaty są przedmiotami powszechnego użytku, a przecież nie tak dawna, bo zaledwie przed 50 laty, mało kto mógł sobie wyobrazić, aby mogły istnieć maszyny mówiące, śpiewające i grające lub, żeby zapomocą połączenia drutem można było rozmawiać na setki i tysiące kilometrów. Zresztą dzisiaj rozmawia się także i bez drutu przy pomocy równie cudownego wynalazku — radjoaparatu. Technika wciąż odkrywa nowe tajemnice natury i daje jej moce w służbie człowiekowi.

Dziwy instynktu ptaków. W czasie rozruchów wiedeńskich w lipcu r. b. pożar, wywołany przez tłum, strawił wspaniały budynek sądowy t. zw. Pałac Sprawiedliwości. Zaobserwowano wtedy ciekawą rzecz. Oto gołębie, które od niepamiętnych czasów gnieździły się w gzymsach i na poddaszu gmachu, na parę dni przed pożarem masowo opuściły swoje siedziby i przeniosły się pod dach Parlamentu. Skąd jednak wiedziały o pożarze, o którym nikt nie wiedział? Ostrzegł je widocznie niezbadany tajemniczy instynkt, ujawniający się u niektórych gatunków zwierząt i ptaków, ostrzegający je w porę o grożącem niebezpieczeństwie. Instynkt ten i tym razem okazał się nieomylny.

Adres Redakcji, Administracji i Biura Związku:
Warszawa, ul. Tamka 37. Telefon 226-11.
Konto Pocztowej Kasy Oszczędności 2496.

Warunki prenumeraty:
Numer pojedyńczy i w prenumeracie . . . . 50 gr.
Członkowie Z. Z. S. L. otrzymują pismo bezpłatnie.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz milim. wysok. lub jego miejsce po tekście . 50 gr
Dla członk. Zw. Z. Str. L. połowę taniej.

Redaktor i wydawca — Związek Zaw. Straży Leśnej w osobie prezesa
M. MARGULA.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.